

Cena 1 zł.

SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, wtorek 13 września 1945 r.

Nr 169

Na marginesie ukonstytuowania się Polskiego Stronnictwa Ludowego

Leżą przed nami dwa dokumenty: uchwały Komitetu Naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego i deklaracja ideowo - polityczna Stronnictwa Ludowego. Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego nie brali udziału w walkach narodu polskiego z okupantem, co gorsza w przełomowym roku 1944 wzięli udział w Radzie Jedności Narodowej, współdziałali z grupami sanacyjnymi endeckimi i WRN-owskimi odgradzając się jednocześnie od wszelkiej współpracy z obozem demokratycznym. Skutkiem tego było to, że ofiarą byli bohaterstwo „Batalionów Chłopskich”, które miały być zbrojnym ramieniem ruchu ludowego, było wykorzystanie przez sanacyjnych oficerów na szkodę dla narodu polskiego. Co o tym okresie mówią uchwały Komitetu Naczelnego Polskiego Stronnictwa Ludowego? „Złożyć wyrazy najgłębszego uznania i podziękowania wszystkim Ludowcom i Ludowczyniom za ich trud, ofiary i poświęcenia, złożone w walce o wolną, suwerenną, Demokratyczną i Niepodległą Polskę”, dalej: „Przyjąć do zatwierdzenia okres konspiracyjnej działalności oraz wyrazić uznanie kierownictwu za ofiarą walkę i pracę w konspiracji pod okupacją niemiecką”.

To wszystko. Czyż od tego należało zacząć?

Przywódcy Polskiego Stronnictwa Ludowego powinni byli nie tylko „składać hołd ofiarnej pracy”, ale przede wszystkim, wykazać i skrytykować tę błędną i szkodliwą politykę, którą w tym samym czasie uprawiali niektórzy przywódcy ruchu ludowego. Bez uznania i zrozumienia swoich błędów nie może być mowy o zajęciu słusznego stanowiska. Uchwała mówi wprawdzie o błędach popełnianych na emigracji, ale bynajmniej nie mówi o tym, że błędy te były popełniane również właśnie przez twórców nowego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Czytamy tam: „Przyjąć do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie wiceprzewodzącego i przewodniczącego przez niego walce ze szkodliwym dla interesów Polski obozem sanacyjno-faszystowskim na emigracji”.

Z sanacyjno - faszystowskim obozem na emigracji walczyła demokracja w kraju przez tworzenie oddziałów partyzanckich, przez udział w Polskim Komitecie Wyzwolenia Narodowego, przez przeprowadzenie reformy rolnej. To była realna droga walki z sanacyjno - faszystowskim obozem. Każda inna droga była faktyczną pomocą obozowi sanacyjno - faszystowskiemu, a jeśli po niej kroczyli przywódcy ludowi, to powinni uważać to za błąd, skrytykować się wobec mas chłopskich, które nie miały i nie mają nic wspólnego z tym obozem. Należy wyraźnie powiedzieć z kim się walczy, a nie tylko co się „przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości”.

Tow. Gomółka mówi: „Stosunek do powstania warszawskiego będzie tą linią podziału między obozem demokracji a reakcją”. Uchwały P. S. L. nie mówią o powstaniu warszawskim, przeznacza i bohaterstwo ludu warszawskiego i nikczemność przywódców powstania. Deklaracja ideowo - polityczna Stronnictwa Ludowego mówi wyraźnie: „Wywołane zostało przez sanacyjnych

awanturników tragiczne powstanie warszawskie, w którym nienawiść do niemieckiego okupanta wykorzystana została dla własnych celów sanacyjnej klikki”.

Podstawą zwycięstwa ruchu ludowego jest sojusz robotniczo - chłopski. Wiemy o tym, że nie zawsze ruch ludowy stał na gruncie współpracy z klasą robotniczą. Wiemy o tym, że niektórzy przywódcy ludowi w pewnym okresie pchnęli ruch ludowy po linii sojuszu z obszarstwem i wielkim kapitałem, a zawsze starali się go odciągnąć od klasy robotniczej. Stronnictwo Ludowe znajduje w tej sprawie wyraźne stanowisko! W deklaracji ideowo - politycznej czytamy: „grupa „Woli Ludu” stanowiąca trzon obecnego Stronnictwa Ludowego pamiętała bolesną bezpłodność

bohaterskich porywów chłopskich 1936-39 przeciwko sanacyjnemu reżimowi, spowodowaną tym, że walki prowadzone były oddzielnie” i dlatego „pójście teraz po linii współpracy z partiami robotniczymi i demokratyczną inteligencją”. W uchwałach Naczelnego Komitetu P. S. L. o tym ani słowa. Deklaracja ideowo - polityczna Stronnictwa Ludowego stanowi etap w dziele zjednoczenia ruchu ludowego. Wyraźnie podkreślone błędy, wyraźnie podana stanowisko obecne. Na dwuznaczność, na grzeszność miejsca nie ma.

„Powiada się, że czasami „lepsza jest dobra kłótnia, niż kiepska zgoda”.

Błędy były niejednokrotnie popełniane. Lecz rozłam obecnie, stworzenie obecnie nowej partii na terenie wsi może wyjść na korzyść jedynie obszar-

kom i wielkim kapitalistom, wrogom demokracji, którzy dążą do torowienia drogi przekłetej pamięci sanacyjno - endeckiemu faszystowskiemu. Stworzenie Polskiego Stronnictwa Ludowego obecnie to właśnie nie innego jak wkroczenie na tą drogę. Trzeba powiedzieć jasno i bez ogródek, że w interesie demokracji leży jedność ruchu ludowego.

Kto działa przeciwko tej jedności, działa przeciwko demokracji i wtedy nie pomoże powoływanie się na to, że stoi się na gruncie reformy rolnej i platformy Rządu Jedności Narodowej.

Deklaracja ideowo - polityczna i stanowisko Stronnictwa Ludowego daje wszystkim szanse do zjednoczenia, którego pragnie chłopstwo całe, którego pragnie oboz demokracji polskiej i ta droga zjednoczenia jest jedynie słuszną.

Świat pracy w dalszym ciągu protestuje przeciw wyrokowi w Padeborn

Do robotników angielskich

Przydzium Komisji Centralnej Związków Zawodowych w Polsce, zapożyczył się z wyrokiem, wydanym na 48 naszych młodocianych rodaków w Padeborn, jak najostrejsze protestuje przeciwko wyrokowi i postanawia odwołać się do kierownictwa Związków Zawodowych w Anglii, na którego ręce wystosowano następujące pismo:

„Prosimy Was o zainteresowanie się wyrokiem zapadłym na naszych 48 ml.

docianych rodaków zasądzonych na karę śmierci i kary dożywotniego więzienia przez sąd w Padeborn. Milion robotników i pracowników, zorganizowanych w naszych związkach zawodowych oburzonych jest wyrokiem, domaga się jego rewizji oraz jak najszybszej repatriacji Polaków wywiezionych siłą do Niemiec. O poczynionych krokach prosimy natychmiast nas zawiadomić”.

Wiece i rezolucje protestacyjne przeciwko wyrokowi w Padeborn

WARSZAWA (Polpress). W związku z wyrokiem w Padeborn napływają ze wszystkich stron kraju wiadomości o wiecach i uchwalone na nich rezolucje protestacyjne. Ostatnio pracownicy Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego i mieszkańcy miast Słupcy, Kleczewa i Turku, przedstawiciele miejscowych Rad Narodowych, stronnicy politycznych i Związków Zawodowych, zebrani na wiecach, uchwalili rezolucje protestacyjne przeciwko wyrokowi, wydanemu na 48 Polaków przez angielski trybunał wojenny. Rezolucje te domagają się wstrzymania wyroku śmierci oraz ponownego rozpatrzenia sprawy z udziałem przedstawicieli sądownictwa polskiego. Poza tym uchwalono domagać się natychmiastowego ułatwienia powrotu do ojczyzny Polakom, przebywającym jeszcze w Niemczech.

Rząd poczynił wszystkie możliwe kroki celem ułatwienia i przyspieszenia powrotu Polaków do Ojczyzny. Zebrani stwierdzają, że głównym sprawcą niedoli Polaków, będących zagranicą, jest reakcja polska, która przez występy terrorystyczne i kłamliwą propagandę usiłuje przeszkodzić w powrocie do Polski naszym braciom. Robotnicy fabryki Buhle i wielu innych w licznych rezolucjach domagają się bezwzględnej interwencji w sprawie 48 Polaków, skazanych przez sądy angielskie. Rezolucje te zgodnie stwierdzają, że wszyscy Polacy, bez względu na swoje poglądy polityczne, jednocześnie się dziś myślą i uczuciem.

ze swoimi rodzinami w Padeborn, skazani przez sąd angielski na karę śmierci i wieloletnie więzienie za wystąpienia przeciwko katom narodów Europy — hitlerowcom, a pozostawianiu na wolności winnych tych katów i morderców milionów synów narodu polskiego. Domagamy się natychmiastowego przekazania Polaków Rządowi R. P., który jest jedynym przedstawicielem Polaków w kraju i zagranicą. W dniu 14 b. m. odbyły się dalsze wiece wielu tysięcy robotników w firmach łódzkich: Wdewskiej Manufakturze, Łódzkiej Fabryce Nici i innych.

BYDGOSZCZ (Polpress). Na wielkim wiecu manifestacyjnym mas robotniczych w Bydgoszczy zebrane tłumy społeczeństwa polskiego dają wyraz swemu oburzeniu wobec niesłusznego wyroku wydanego przez sąd angielski w Padeborn. Zebrani jednocześnie plectują nienawistne machinacje londyńskich rozbitek reakcyjnych, utrudniających powrót Polakom do kraju i podrywających autorytet Polski na terenie międzynarodowym. Zebrani domagają się uwolnienia skazanych Polaków i umożliwienia im, jak i całej masie rodaków, znajdujących się dotąd w angielskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej, natychmiastowego powrotu do kraju.

Do angielskiej Partii Pracy i do kobiet angielskich

ŁÓDŹ (Polpress). Społeczna obywatelska Liga Kobiet w Łodzi wystosowała w związku z procesem 48 Polaków w Padeborn do angielskiej Partii Pracy i do kobiet angielskich depeszę następującej treści: „Kobiety polskie protestują przeciwko wyrokowi, wydanemu przez sąd angielski na 48 Polaków, za zabójstwo ? Niemców.

My, kobiety polskie apelujemy do kobiet angielskich, by przyczyniły się do rewizji procesu i przekazania naszych braci polskiej prokuraturze. Wierzymy w wasze uczucia matek i żon, wierzymy, że nie pozwolicie splamić waszego sądu wyrokiem na wolnych obywatelach polskich”.

Wypuszczenie banknotów 1000 złotych nie powiększy obiegu pieniężnego w kraju

(Wywiad z Prezesem Narodowego Banku Polskiego ob. Droźniakiem)

ŁÓDŹ (Polpress). W związku z wypuszczeniem do obiegu banknotu 1000 złotowego, przedstawiciel Polpressu zwrócił się do prezesa banku o bliższe informacje na temat nowego banknotu.

Na pytanie, czy wypuszczenie banknotu wartości 1000 zł było koniecznością, ob. prezes odpowiedział co następuje:

— Emitowanie odcinka tej wartości domaga się już od dłuższego czasu sfery gospodarczej, uzasadniając to tym, że najwyższy obiegający dotychczas odcinek 500 złotowy jest w stosunku do stale zwiększających się obrotów gospodarczych za mały. Przewożenie znacznych kwot pieniężnych w zbyt niskich odcinkach jest wysoce niepraktyczne i połączone z pewnymi niewygodami. Z tych samych względów już przed wojną Bank Polski zamierzał wypuścić do obiegu banknoty 1000 złotych, lecz z powodu kradzieży części przygotowanych banknotów, od zamiaru tego musiał odstąpić.

— Dlaczego nie zostały wypuszczone banknoty 1000 złotych jednocześnie z dotychczas obiegającymi?

— W okresie wymiany oraz organizującego się życia gospodarczego istniała konieczność rozprowadzania w terenie odcinków głównie drobnych wartości, przejście do odcinków wyższych wartości stało się celowym dopiero w miarę zwiększających się obrotów gospodarczych. Na przypieszenie emitowania nowego odcinka, wpłynęło również powiększenie terytorium Rzeczypospolitej o tereny na zachodzie i północno-wschodzie.

— Czy ob. prezes spodziewa się dużego popytu na nowe odcinki?

— Z praktyki banków biletowych wiadomym jest, że w chwili wypuszczenia nowych odcinków, prawie każdy posiadający wolną gotówkę, będzie starał się wymienić ją na nowe odcinki dlatego, że są one nowością, są one czyste i nie pomięte. Z zadowoleniem przyjmą nowy odcinek wszyscy ci, którzy w związku z wyjazdami zabierali dotychczas ze sobą znaczne ilości pieniędzy w drobnych odcinkach.

— Czy przez wypuszczenie nowego odcinka spodziewany jest wzrost obiegu pieniężnego?

— Emitowanie nowego odcinka nie ma nic wspólnego ze wzrostem obiegu pieniężnego. Emitowanie banknotu 1000 złotowego podyktowane zostało względami czysto technicznymi oraz oszczędnością papieru i materiałów drukarskich. Puszczane do obiegu banknoty wyższych odcinków pociągają za sobą w konsekwencji wpływ drobnych odcinków do kas banku. A zatem zmniejszenie ich obiegu. Poślugiwanie się odcinkami grubszymi, tak przy

wpłatach jak i wypłatach, zmniejszy w znacznym stopniu mało produktywną pracę liczenia banknotów, tak przez personel banku, jak i szeroką rzeszę klientów.

— Ile jest prawdy w pogłoskach na temat wymiany dotychczas obiegających banknotów?

— Pojawiające się w różnych częściach kraju pogłoski na temat wymiany banknotów na

nowe, lub też unieważnienia niektórych odcinków, oznaczonych serią np. AK, AL itd., rozświeane były przez elementy, żerujące na naiwności ludzkiej, które czerpały z tego niegodziwe zyski. Pragnę przy okazji z całą otwartością oświadczyć, że o jakiegokolwiek wymianie pieniędzy, dotychczas obiegających, nie było nigdy mowy i kursujące na ten temat plotki były pozbawione wszelkiego sensu.

Sprawa Triestu na obradach konferencji pięciu

LONDYN, 17. IX (BBC). Dziś na konferencji w Londynie przewodniczy minister Bevin. Tematem obrad jest sprawa Triestu i granic włoskich. Wczoraj przybyła do Londynu delegacja włoska pod przewodnictwem ministra Gaspari. Wczoraj delegacja jugosłowiańska opuściła samolotem Londyn udając się do Belgradu. „Times” omawiając sprawę Triestu pisze, że jeśli port ten był przez z wielki wolnym portem, dlaczego nie mógłby się stać nim teraz, lecz jeśli zamieszkuje go większość włoska, należy zapewnić suweren-

ność rządów włoskim. Radło Sofia poddało, że rząd bułgarski pragnie, aby jego przedstawiciele mieli możliwość wypowiedzenia się na konferencji w Londynie.

BERNO, 17. IX. Wczoraj w Londynie odbyło się szereg nieoficjalnych rozmów między członkami konferencji. Między innymi odbyły rozmowy premier Attlee z min. Bevinem i min. Bidault, przy której był również obecny ambasador W. Brytanii w Paryżu Duff Cooper.

Polacy z Rumunii wracają do kraju

KRAKÓW (Polpress). W miejscowościach rumuńskich Criaowa, Slatina—Olt, Turno, Sewerin, Camotlung, Dragastani przebywają do niedawna 4.000 naszych rodaków. Staraniem Polskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Rumunii polewa z nich powrócili już do kraju. Reszta wraca w najbliższym czasie. Ostatnio przybył do Krakowa transport, zawierający około 200 repatriantów z Rumunii. Przybyli z uczuciem wdzięczności, podkreślając życzliwy stosunek władz rumuńskich do naszych obywateli i pomoc, jaką doznali od instytucji charytatywnych. Między innymi Czerwony Krzyż Rumuński każdemu z powracających wypłaca na drogę 20.000 lei. Wzruszeni są też repatrianci serdecznym powitaniem przez nasze władze wojskowe i cywilne na stacji granicznej.

Faszyści hiszpańscy skazali na śmierć przywódców republikańskich

MADRYT, 17. IX. — Korespondent agencji Reuter donosi z Madrytu o aresztowaniu byłych przywódców partii republikańskiej Santiago Alvaros i Sebastiana Sapiayn oraz kierownictwa partii komunistycznej. Alvaros i Sapiayn skazani zostali na śmierć.

LONDYN, 17. IX (Tass). Hiszpańska gazeta republikańska wychodząca w Londynie zwróciła się do republikanów hiszpańskich wzywając ich do ratowania Alvaros i Sapiayn.

Niemcy czują się w Szwajcarii doskonale

GENEWA, 17. IX. Korespondent gazety „Daily Telegraph” donosi z Genuy, że 1500 Niemców przebywających w Szwajcarii o-

trzymało nakaz wyjazdu. Dotychczas jednak wychodziło zaledwie 50 Niemców. Wielu, uzyskało odroczenie terminu wyjazdu. Niedostęstwo rządu — pisze korespondent — który nie potrafi zmusić hitlerowców do opuszczenia Szwajcarii budzi wielkie niezadowolenie wśród społeczeństwa. Niemcy czują się w Szwajcarii doskonale, wielu z nich mieszka we wspaniałych pałacach i willach, nie myśląc wcale o wyjeździe.

Strajki w zakładach Forda

DETROIT, 17. IX. W zakładach samochodowych i samolotowych w Detroit wybuchł strajk obejmujący 10.000 robotników.

Rozmowy chińsko-francuskie

PARYŻ, 17. IX. W dniu 19 bm. przybędzie do Paryża premier chiński Sung, gdzie odbędzie szereg ważnych rozmów z czołowymi osobistościami Francji.

Uroczystość uruchomienia Elektrowni i „Pierwszego uderzenia młotem” w stoczni Zjednoczonych Stoczni Polskich w Gdańsku

GDANSK (Polpress). Przy udziale władz centralnych, miejscowych, przedstawicieli ambasady brytyjskiej, oficerów marynarki USA oraz licznie zebranych przedstawicieli świata nauki, przemysłu, prasy, związków zawodowych i robotników — odbyła się pierwsza w swoim rodzaju uroczystość uruchomienia elektrowni i „pierwszego uderzenia młotem” na stoczni gdańskiej Nr 1. Zebranych gości słowem wstępnym powitał dyr. Umiański, skłaniając w krótkich słowach ogrom wysiłku i pracy, jaki włożono w celu osiągnięcia dzisiejszych rezultatów. Po części oficjalnej, goście obejrzeli urządzenia stoczni, zapoznali się z pracą poszczególnych działów. Szczególnie zainteresowanie wzbudził wśród zwiedzających obłazmy 100-tonowy dźwig — pływający oraz otoczony młot hydrauliczny, wykończony,

Przegląd prasy krajowej

Opinia publiczna Polski poruszona jest rozłamem ruchu ludowego, jaki nastąpił na skutek utworzenia przez Kiernika, Mikolajczyka i innych ludowców Polskiego Stronnictwa Ludowego. Sprawę tę porusza „Dziennik Ludowy” w nr. 16 z dnia 13 września b. r. w art. Żuk: „Co mówią chłop o jednolici”. Chłopi zaskoczeni są i oburzeni próbami rozbić ruch ludowy. Dofy Tr. Ludowego, działacze ludowi gminni i powiatowi rzucili hasło: nie pozwolimy się rozbić!

„To hasło — nie rozbić się lecz jednolicić — idzie jak fala od powiatu do powiatu, od gminy do gminy, od wsi do wsi, od chłupu do chłupu, od ojca ludowca do syna, wiciarza”. Wszyscy chłopci razem muszą zostać w jednym Stronnictwie Ludowym, tworzyć dalej wielką siłę, pracować zgodnie i wytrwale, by z ruin i zgliszcz, z trudu i znoju, w spokoju i dobrobycie umocnić siłę gospodarczą wsi. A przez to samo tworzyć wielkie dzieło, to jest budować powstającą z niewoli ojczyznę — Polskę Ludową.”

Wies nie chce, żeby powtórzył się okres przedwojenny, gdy 3 stronnictwa chłopskie „Piast”, „Wyzwolenie” i „Stronnictwo Chłopskie” zwalczały się wzajemnie. Brak jednoliciści ruchu ludowego był na rękę wrogom demokracji. Chłop rozumie dobrze, że Polska, która musi własnym wysiłkiem podnieść się gospodarczo, osiągnie ten cel tylko w jednoliciści. Żuk kończy swój artykuł konkluzją.

„Lud polski do rozbijania wsi nie dopuści i jedno stronnictwo ludowe uważa za bzdurę za swoją wyłączną władzę, wierząc, że potęga i siła organizacji ludowej nie tylko leży w interesie wsi, lecz i w interesie Polski wielkiej, niezależnej, demokratycznej i ludowej.”

Zainteresowanie i niepokój budzi sprawa powrotu Polaków do kraju. Reakcja stara się wszelkimi sposobami przeciwdziałać tej akcji. Ex-rząd emigracyjny ciągle jeszcze dysponuje całym szeregiem instytucji i agend, które korzystają z opieki swych dotychczasowych protektorów — Anglików. Jest to sprzeczne z uchwałami Konferencji Poczdamskiej. „Rząd” Arciszewskiego zachowuje jeszcze swą siedzibę w Londynie i utrzymuje nadal oficjalne stosunki z niektórymi placówkami dyplomatycznymi, a Bór — Komorowski nadal występuje w roli „Wodza Naczelnego Wojsk Polskich” podległych „rządowi” Arciszewskiego.

„Rzeczpospolita w Nr. 245 z dnia 14 września w art. pt. „W sprawie realizacji uchwał Poczdamskich” pisze:

„To, co zdumiewa polską opinię publiczną, to fakt, że dotychczas nie przekazano jeszcze dowództwa nad polskimi siłami zbrojnymi na Zachodzie przedstawicielom Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego, co rzecz jasna nie tylko ułatwia szkodliwą działalność rezydującego w Londynie reakcyjnego ośrodka polskiego, ale sprzeczne jest całkowicie z duchem i literą uchwał poczdamskich.”

Konferencja przedstawicieli 5 mocarstw w Londynie powinna zająć się likwidacją tego normalnego stanu rzeczy i doprowadzić do całkowitej realizacji postanowień konferencji poczdamskiej.

Od czego zależy przyszłość Anglii

LONDYN, 17. IX. Sekretarz generalny Kom. partii Anglii Harry Poolit wygłosił przemówienie z racji 25-lecia partii komunistycznej. W przemówieniu tym zaznaczył, że od polepszenia bytu klasy robotniczej i ościjszej współpracy ze Zw. Radzieckim zależy rozwój gospodarczy i przyszłość Anglii.

W Portugalii przebywa cały szereg hitlerowców ciesząc się całkowitą swobodą

LONDYN, 17. IX. — Korespondent „Timesa” donosi z Lizbony, że czynne tam są wszystkie firmy niemieckie. Większość z nich przybrała nazwy portugalskie, aby w ten sposób uchronić swoje kapitały. Podczas wojny władze portugalskie zamknęły wszystkie szko-

ły niemieckie, ale nauczyciele Niemcy przenieśli się do prywatnych budynków i tam nadal prowadzą swoją działalność. W Portugalii przebywa cały szereg hitlerowców ciesząc się całkowitą swobodą, m. in. były ambasador niemiecki w Portugalii von Gallen.

Demokraci jugosłowiańscy przeciwko reakcjonistom

BELGRAD, 17. IX. 14 września odbyło się w Belgradzie zebranie partii demokratycznej, w którym brało udział kilku ministrów. Na zakończenie zebrania uchwalono rezolucję,

obwiniającą działalność antydemokratyczną dr. Grolla i jego otoczenia. Dr. Groll jest dotychczas członkiem komitetu wykonawczego partii.

Za potajemne pedzenie alkoholu kary więzienia do lat piętnastu i grzywny do miliona złotych

KATOWICE (Polpress). Władze skarbowe województwa śląsko — dąbrowskiego prowadzą intensywną walkę z tajnym gorzelnictwem. Izba Skarbowa zlikwidowała do końca sierpnia br. 70 tajnych gorzelni i zajęła 665 litrów samogonu, jak wiadomo dekret KRN oraz prawo karne skarbowe przewidują za potajemne pedzenie alkoholu kary więzienia do lat

piętnastu i grzywny do miliona złotych. Zwalczając nielegalną sprzedaż surowca tytoniowego biuro akcyz i monopolu wysłuchało 223 sprawy karne i zajęło 1.706 kg surowca tytoniowego spod kontroli państwowej.

Hitlerowska komedia w Japonii

TOKIO, 17. IX. (Tass). Z Tokio donoszą, że przebywa tam na wolności cały szereg znanych działaczy hitlerowskich m. in. przywódca partii hitlerowskiej w Chinach, Japonii i Mandżurii Franc Spachen. Po kapitulacji Japonii hitlerowcy ci urządzili wiec, na którym postanowili zerwać wszelką łączność z partią hitlerowską.

Albania domaga się republikańskiej formy rządu

BELGRAD, 17. IX. — Albańska gazeta „Baszkini” podaje, że na adres rządu albańskiego przychodzą codziennie tysiące listów i rezolucji. Autocrowie ich domagają się republikańskiej formy rządu w Albanii.

Robotnicy zdobywają wstęp na uniwersytet

Komisje Weryfikacyjno-Kwalifikacyjne przy pracy

W jednej z sal gimnazjum im. Jana Zamojskiego odbywa się egzamin kandydatów na wyższe studia lub na rok przygotowawczy przy uniwersytecie. Przedstawiciele Kuratorium, dyr. Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej, oraz obok nich, zdenerwowani i podnieceni „delikwencji”. Nastroj, dzięki subtelnej humoryzacji ob. dr. Wojciechowskiego pogodny i przyjacielski, mimo, że poważny. Zdań kilkanaście osób, w tym 5 młodych dziewcząt. Na salę egzaminacyjną wchodzi po 3, 4 kandydatów na raz. Każdy jest egzaminowany z czego innego. Po złożeniu egzaminu wychodzi na korytarz, gdzie go oczekują koleździ — „z czego was pytali”, „jak było”, „opowiadacie”, rzucają się na szczęśliwców z pytaniami: „Niemiecki nie taki straszny, historia, literatura — dajmy jeszcze sobie radę — najgorzej z matematyką”. Dużo wśród zdających, to samoucy. Uczyli się wszystkiego, co wpadło im do ręki. Znają chemię, fizykę, biologię — są oczytani, znają filozofię i podejmują się z niej zdawać, ale z matematyką nie mieli nie do czynienia. Jakis sierżant, kapral, szeregowiec i kilku cywilów wstydzą się przed koleżankami, z których niektóre mają matematykę w małym palcu. Ohi uczyli się jej intensywnie dwa miesiące przed egzaminem i — bardzo się jej boją. Jednak, o który wyjdzie z sali egzaminacyjnej, mówi — zdalek. Komisja, bada inteligencję — wierzy, że brak wciśnięcia z jednego przedmiotu, przy dobrych chęciach, łatwo nadrobić.

„Ta komisja weryfikacyjno-kwalifikacyjna to biurokracja” — mówi jedna z dziewcząt. „Mam dopiero 18 lat, ale przeszedłam więcej, niż niedługo dorosły. Gdy pomyślimy, że miałabym siedzieć w ławce szkolnej i odrabiać lekcje odtąd, dotąd i podnosić paluszki do góry, zgłaszać się, że wiem; to mnie wprost ciarki przechodzą i ogarnia rozpacz. Ta myśl była jednym z bodźców do nauki przed egzaminami. Teraz kiedy mamy nowe czasy, kiedy ustroj demokratyczny pozwala nam wszystkim studiować — ja bym miała się dzielić w domu i mój czekać na mój? O nie! To dobre było sto lat temu, ale nie dzisiaj. Pięć miesięcy, nie byłam w kinie, ani w teatrze, ani nigdzie. Przez ten czas przerobiłam trzy lata liceum, pełny program ze wszystkimi zagadnieniami wg podręczników”.

„Nauczyłam się tak intensywnie uczyć, że w liceum nie miałabym po prostu co robić” — „A co pani chce studiować?” — „Psychologię” — „Dlaczego?” — „Wyjdzie mi się, że to najciekawsza nauka; przy tym nowa, więc otwiera nowe, nieznane możliwości, a gdy się odradza państwo materialnie i politycznie trzeba być też odrodzić duchowo”.

Panna Wanda ma 22 lata, jest samoukiem, interesuje się nawet bardzo, polityką, ekonomią, chce koniecznie wstąpić do szkoły nauk politycznych, lub gospodarki narodowej. Jeszcze nie wie, gdzie taki wydział istnieje — ale — gruntu mieć maturę — bo ta otwiera świat nauki. Panna Wanda jest zdecydowana, upar-

ta i ambitna, wie czego chce i do czego zdąża; robi wrażenie, że zdobywa w tym wszystkim, co chce. Jej rodzice posiadają domek i 4 ha. Są chłopami. Panna Stefa nie może odtądować, że się zapisała na rok wstępny — przecież wie, że da i tak sobie radę na uniwersytecie napewno. — „Nie mogę tracić czasu — muszę zarabiać na życie. Nie mamy nikogo z siostrą — jesteśmy tylko dwie — rodziców nam Niemcy zamordowali jeszcze w 1939 roku — oboje byli robotnikami. Ach, gdyby oni; wiedzieli, że teraz są takie czasy, — że my możemy studiować, uczyć się, zawsze było to ich najgorętszym życzeniem. Siostra idzie na farmację, ja na psychologię”. — „Nie możecie mi wyjaśnić, dlaczego tak mało kobiet zapisuje się na te komisje?” — „Boją się, po prostu boją się. Nie wierzą we własne siły i swoją inteligencję. Jestem pewna, że dużo moich koleżanek dąłoby sobie radę i tutaj, i na uniwersytecie, ale wola robić maturę na wieczorowych kursach dla dorosłych, niż zdawać”. Mezożyni przyłączyli się do rozmowy.

„Tak, to prawda; tak namawiałem moją narzeczoną, a ona nie chce. Ma trzy klasy gimnazjalne, a ja mam tylko 7 oddziałów szkoły powszechnej, znamy się od dzieci, uczylimy się całą wojnę razem; znamy literaturę o małego świata. W historii nikt jej nie da rady, pracowała jako robotnica w fabryce, gdzie mogła dużo czytać, ja mniej, bo byłem murażem, ale z zdaniem i pewnie zdam, a ona rbi maturę na kursach dla dorosłych. A najlepszy dowód, że muraż też coś potrafi, to to, że mam „bardzo dobrze” z wypracowania polskiego. A na 43 wypracowania, są tylko 3 stopnie bardzo dobre. Chcę być dziennikarzem. Chcę umieć pisać w imieniu warstwy robotniczej i muszę do tego rozszerzyć i zdobyć potrzebne wiadomości”.

W oczach wszystkich lśni żądza wiedzy, uparta chęć nauki i tak właściwa młodym, chęć zdobywania świata.

„Błogosławimy komisje kwalifikacyjno-weryfikacyjne — i tych, którzy je stworzyli”.

I. G.

Nasza droga była mylna

List b. żołnierza armii Andersa

„Poliska Zbrojna” opublikowała list b. żołnierza Armii Andersa, zaznaczając, że tak nazwisko jak i adres znany jest redakcji. List ten przytaczamy poniżej w skrócie: Polskę opuściliśmy 27 kwietnia 1940 r. Przez

Słowację, Węgry, Jugosławię, Bułgarię, Grecję i Turcję dotarliśmy do Syrii, gdzie wstąpiliśmy do armii. Po upadku Francji groziło brygadzie gen. Kopańskiego internowanie w Syrii, to też wyjeżdżamy do Palestyny, skąd po dwumiesięcznym przeszkoleniu udajemy się do Egiptu i obejmujemy trzecią linię obrony Aleksandrii. W 1941 roku brygada wyrusza na drugą linię obronną, zaś w sierpniu tegoż roku zostaje przewieziona kontrotopedowcami do Tobruku, gdzie przebywa 4 miesiące. Po uwolnieniu Tobruku przez 6 armię, brygada zdobywa Gazelę, a następnie okupuje Cyrenajkę. W czasie ofensywy Romm'a brygada ostatecznie odwróci 6 armię po czym zostaje wypędzona do Palestyny. Tutaj, po przybyciu armii generała Andersa, brygada zostaje przemianowana na trzecią DSK. W roku 1943 zostajemy przerzuceni do Włoch, gdzie bieżymy udział w walkach. Tu zastajemy nas kapitulacja Niemiec i koniec wojny.

Teraz otworzyły się nam nowe. Przekonał się, że nasza droga była mylna, że byliśmy tylko dla kariery pewnych panów, którzy chcieli zabezpieczyć sobie byt i stanowisko. Podczas tych walk mówiono nam o powstaniu warszawskim i walkach AK, a niczego nie mówiono o walkach Wojska Polskiego.

Kiedy rząd polski nawoływał do powrotu do kraju, gen. Anders straszył nas, że do Polski nie ma po co wracać. Bo rodziny nasze i tak są wywiezione na Sybir, a ci, którzy powrócą też zostaną wywiezieni, bo wszystkich nas nazywają w Polsce faszystami.

Równocześnie proponowano nam pozostanie na obczyźnie oraz obiecywano ułatwić rodziny, radono, by zapomnieć nazwie o Polsce i o rodzinie i stworzyć nowe ogniska rodzinne.

Powstało wielkie oburzenie. Widząc to, gen. Anders oświadczył, że nikogo nie będzie zatrzymywał, ale za powrót wszystkich żołnierzy nie odpowiada. Zgłosiło się natychmiast przeszło 75 procent. Dowiedzieliśmy się jednak, że gen. Anders nas okłamał, że chciał tylko dowiedzieć się, jaki procent żołnierzy chce powrócić do Polski, bo w dwa dni później rozkaz został odwołany, a upartych brano za dupy. Przybywał do nich kilka razy dziennie oficerowie, namawiając ich, by zrezygnowali z chęci powrotu do Polski, to będą traktowani dalej jak żołnierze. Nadmieniam, że od tych wszystkich, którzy wyrazili chęć powrotu do Polski, odebrano namioty i umundurowanie, zostawiając ich tylko w jednym komplecie, spać musieli pod gołym niebem. Mimo to nie zalamaliśmy się, każdej nocy kilku zniknęło, udając się do Rzymu i innych większych miast. Wiele kierowało się na północ przez Triest, Szwajcarię, a dużo ukradła się i prucie u Włochów, czekając na jakiś miętę z Polski, gdyż cały Korpus ma wyjść do Palestyny, skąd ucieczka jest prawie niemożliwa.

Do czasu mego pobytu we Włoszech opuściło korpus około 8 tysięcy ludzi.

A. T.

Wojewódzki Urząd Ziemski oczyszcza swe szeregi od łapowników i szkodników

Wojewódzki Urząd Ziemski w Lublinie przystąpił do wzmocnionej akcji kontroli nad działalnością Powiatowych Urzędów Ziemskich i nad gospodarką Państwowych Ośrodków Kultury Rolnej. W wyniku dotychczasowych tej akcji za przywłaszczenie, rozwrócenie mienia państwowego na szkodę Skarbu Państwa, jako za przestępstwa przewidziane w art. 286, 292 K. K. zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej:

Anasiewicz Hipolit, b. zarządca O. K. R. w Chyżowicach, pow. Hrubieszów, o to, że przywłaszczył sobie 22.289 zł. Anasiewicz roztrwonił na szkodę Skarbu Państwa 191.000 zł i 1.280 kg cukru, wydając te kwoty na cele niezgodne z przeznaczeniem. Temże Anasiewicz Hipolit, pełniąc obowiązki magazyniera nawozów sztucznych w Uhanicach, roztrwonił te nawozy na szkodę Skarbu Państwa do wysokości 20.000 zł. Wyżej wymieniony został zaareztowany i przekazany do dyspozycji Prokuratora Sądu Okręgowego w Zamościu.

Talan Grzegorz, administrator Państwowego Ośrodka Kultury Rolnej w Koroszczynie, pow. Biała Podlaska, o to, że przywłaszczył sobie cały szereg rzeczy mienia państwowego na szkodę Skarbu Państwa oraz dla zatarcia śladów zniszczył księgi buchalteryjne (art. 180, 257, 162 i 286 K.K.) Talan Grzegorz został zaareztowany i przekazany do dyspozycji Prokuratora Sądu Okręgowego w Białej Podlaskiej.

Nwosad Wacław, b. Komisarz Ziemski w Krasnymstawie, o to, że dopuścił się całego szeregu nadużyć, polegających na przywłaszczeniu zboża, mięsa, spirytusu stanowiących własność Skarbu Państwa i nadużywając swojej władzy jako Komisarza Powiatowego Urzędu Ziemskiego wydawał zarządzenia polegające sobie administratorem niezgodne z obowiązującymi przepisami. Sprawa została przekazana do Prokuratora Sądu Okręgowego w Lublinie.

Z życia partii

Kurs partyjny dla aktywistów PPR w Katowicach

W Katowicach zakończył się trzeci z kolei jednomiesięczny kurs partyjny dla aktywistów Polskiej Partii Robotniczej. W kursie wzięło udział 105 uczestników, delegowanych przez fabryczne komórki PPR z terenów województwa śląskiego — dąbrowskiego i zaolzia. Poza historią Polski, historią ruchu robotniczego, wykłady obejmowały całokształt aktualnych zagadnień nowej Polski, jak: istota nowej demokracji, sojusze robotnicze — chłopskie, sprawy odbudowy gospodarki i polityki zagranicznej Państwa Polskiego. Wykładowcami byli m. in. wojewoda gen. Zawadzki i wicewojewoda plk. Ziętek.

Kpt. ISKIERKO MICHAŁ

„Powróciłem z angielskiej strefy okupacyjnej”

Co opowiada oficer polski o stosunkach na Zachodzie

VII

Ci, którzy powracali, stosowali przeważnie dwa sposoby. Jeden polegał na tym, aby dostać się do obozu radzieckich obywateli, przeznaczonych do repatriacji i z nimi przekroczyć linię demarkacyjną, a w drugim wypadku trzeba było szukać okazji zabrania się na angielski samochód transportowy, zdążający do najbliższego punktu w pobliżu linii demarkacyjnej i szukać „zielonego przejścia” bez zwrócenia na siebie uwagi patroli angielskich. Jednak rzadko zdarzało się, aby angielski kierowca zgodził się zabrać na samochód. W angielskiej strefie okupacyjnej najwygodniejszym punktem pośrednim w podróży na wschód było miasto Lubeka, oddale od Verden około 170 km. Od czasu, do czasu, w przejeździe do Lubeki zatrzymywały się w Verden pocztowe samochody z polskiej dywizji pancernej. Trzeba było jednak mieć wielkie szczęście, aby się dostać do takiego samochodu. Zwykle zabiera on tylko starszą wojenną, udającą się do Lubeki w odwiedziny do swoich znajomych i oficerów protegowanych, politycznie pewnych.

10 czerwca, po parotygodniowym polowaniu na samochód, udało mi się zdobyć miejsce w polskim pocztowym za-

mochodzie i w ten sposób dostać się do Lubeki.

W Lubecie i jej okolicach istniało w tym czasie kilka polskich obozów, skupiających około 25 tysięcy Polaków. W jednym z tych obozów przebywali oficerowie w liczbie około 6 tysięcy. Na czele obozu stali oficerowie, którzy w AK i Powstaniu Warszawskim zajmowali wybitne stanowiska kierownicze. Całkowicie oddani emigracyjnemu „rządowi” w Londynie, byli oni nieprzejednanymi wrogami Demokracji w Polsce. To też propagandę w duchu sanacyjnym uprawiano w Lubecie w znacznie większych rozmiarach, niż gdzie indziej. W masę polskiej ludności, między innymi, mawiano, że w najbliższym czasie musi dojść do wojny anglosaskich państw ze Związkiem Radzieckim, gdyż Anglosasi, według twierdzenia prowodyrów sanacyjnych, nie mogą zgodzić się na wpływy polityczno-gospodarcze Związku Radzieckiego w państwach bałkańskich i Europie centralnej, a szczególnie w Polsce. W tej wojnie — powiadali — nie może zabraknąć ani jednego Polaka. Trzeba za tym niezwłocznie przystąpić do szkolenia i formowania wielkich sił zbrojnych. I istotnie, do obozu jenie-

ckiego zaczęto ściągać nieświadomą młodzież i tworzyć bataliony ćwiczebne, a do Anglików wystosowano memoriał uzasadniający konieczność natychmiastowego wydania umundurowania i sprzętu zbrojeniowego. Anglicy zaś, nie tylko że nie wydali broni i umundurowania, ale wręcz zabronili ściągnięcia mężczyzn z obozów cywilnych i jakichkolwiek poczynąń militarnych. Zabronili też przyjmowania oficerów spośród byłych jeńców do istniejącej w składzie angielskiej armii polskiej dywizji pancernej. Prócz tego angielskie władze wojskowe wydały rozkaz złożenia w komendzie miasta wszelkiej broni palnej, posiadanej przez oboz i poszczególnych oficerów. Zezwolono pozostawić tylko kilka karabinów dla wart przy bramie obozowej. Po tym rozkazie Anglicy przeprowadzili w obozie parę rewizji w poszukiwaniu ewentualnej ukrytej broni. Począwszy od drugiej połowy czerwca metody postępowania Anglików z Polakami były dość ostre i w wielu wypadkach — masowo odbierano samochody, motocykle i rowery, będące w posiadaniu poszczególnych osób i rozdawano te ludności niemieckiej, bądź też niszczone. Mechaniczne pojazdy znalazły się w rękach b. jeńców — cywilnych w ten sposób, że byli zabrani oficerom i żołnierzom niemieckim w walce i na drogach przy ich ucieczce, a także u cywilnych Niemców, jako dożna rekompensata za kilkoletnią pracę niewolniczą. Pewnego dnia byłem świadkiem takiej np. sceny. Na wiadukcie pod Lubeką stał angielski żołnierz i we-

solo rozmawiał z młodą Niemką. Zdala ukazywała się sylwetka nadjeżdżającego rowerem polskiego kapitana. W chwili, kiedy oficer ten zbliżał się do gruchającej pary, Anglik, kiwając palcem, zawołał oficera do siebie, a gdy ten podjechał i zsiadł z roweru, Anglik zażądał oddania roweru. Nie pomógł żadne tłumaczenia kapitana, Anglik zabrał rower i z szarmanckim gestem podarował go Niemce. Należy nadmienić, że stosunek Anglików do obywateli Radzieckich był całkiem poprawny. Obozy radzieckie były lepiej zaopatrywane w sprzęt kwaterunkowy i żywność. Żaden Anglik nigdy nie ośmielił się odebrać czegośkolwiek od obywatela radzieckiego, lub szkwanować go w jakiś inny sposób.

W Lubecie nie widziałem się prawie żadnych śladów wojny. Poza jednym bombardowaniem w 1942 roku, miasto było oszczędzane, gdyż mieściły się tu składy Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i bardzo dużo szpitali niemieckich. Nie nie przeszkadzało normalnemu życiu wielkiego miasta. Wkrótce była uruchomiona kolej elektryczna w mieście i na peryferiach, przy czym Anglicy zarządzili, że z kolei może korzystać tylko niemiecka ludność robotnicza, kobiety i dzieci. W praktyce działało się jednak inaczej. Kolejka elektryczna jeździła wszędzie Niemcy, nie wyłączała ich oficerów i żołnierzy, a obywatele państw sprzymierzonych odbywali podróż do miasta z dalekich przedmieść na piechotę, co szczególnie dawano się we znaki w upalne dni czerwcowo-lipcowe.

(C. d. n.)

Rok pracy Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

Uniwersytet MCS w Lublinie powstał jesienią 1944 r. Jednym z najważniejszych zadań, jakie stanęły wówczas przed narodem polskim, była odbudowa szkolnictwa, które przez Niemców zostało zniszczone niemal zupełnie.

Najbardziej zacięty z tego zadania była odbudowa szkolnictwa wyższego. W warunkach wyniszczenia kraju pod względem ekonomicznym braku pomieszczeń dla książek, przyrządów naukowych, wielkiego braku uczniów, wymordowanych przez Niemców lub rozproszonych po całym świecie, niewielka grupa podjęła się tego trudnego zadania. Na jej czele stanął prof. Henryk Rasba, obecny rektor uniwersytetu i ambasador Polski w Moskwie, należeli do niej światowej sławy prof. Ludwik Hirszfeld, znany zoolog prof. K. Strawiński, obecny prorektor uniwersytetu, wybitny lekarz prof. J. H. Lubieniecki, po raz trzeci już w swoim życiu biorący udział w organizowaniu polskiego Uniwersytetu i inni. Rząd i społeczeństwo gorąco poparły te akcje. Lekarze oddali bezinteresownie swoje mikroskopy i narzędzia lekarskie, znoszono książki, znalazły się meble, zebrał się uczeń i wreszcie dnia 23 października 1944 r. Uniwersytet w Lublinie rozpoczął normalną pracę.

Uniwersytet został nazwany imieniem Marii Curie-Skłodowskiej, wielkiej Polki i uczonoj demokracji, która swoją pracę rozpoczęła również w ciężkich warunkach, lecz nieustannym wysiłkiem i pomocą swego geniuszu doszła do wspaniałych odkryć naukowych.

W tej chwili istnieje już w Polsce Uniwersytet, trzy dalsze są w stanie organizacji. Uniwersytet MCS, jedyny całkowicie od nowa zorganizowany, jest także jedynym, który ma za sobą pełny rok normalnej pracy.

Istniejący w Lublinie prywatny Uniwersytet Katolicki nie może zaspokoić potrzeb tego obszaru, jest to bowiem Uniwersytet uprawiający jedynie nauki humanistyczne.

Odbudowa zniszczonego kraju pod wzglę-

dem gospodarczym, podniesienie jego stanu zdrowotnego wymaga jak największego rozwoju nauk przyrodniczych i szybkiego wykształcenia fachowców w tej dziedzinie.

Uniwersytet ma więc całkowicie lub częściowo 5 gmachów. Ma w swoim zarządzie dwa małe składowiska w pobliżu Lublina o łącznej powierzchni 200 ha.

Posiada 3 wydziały: przyrodniczy, medyczny, medyczny weterynaryjny, farmaceutyczny, rolny.

Wydział rolny jest bardzo ściśle związany z Instytutem Rolnym w Puławach.

W Uniwersytecie MCS pracuje 65 profesorów, 160 pomocniczych sił (adjuktów, asystentów, demonstratorów). Personel administracyjny składa się z 110 osób.

Ilość studentów wynosiła w r. 1944/45 r. 1200 osób, z czego najwięcej na wydziale medycznym. Wielu kandydatów na ten wydział musiano odmówić przyjęcia ze względu na brak miejsca. W roku 1945/46 z uruchomieniem nowych katedr i wyższych lat studiów, przewidziana jest ilość studentów na 3—4000.

Dostarczymy rozrywki chorym żołnierzom

Godna uznania inicjatywa ZZK

Związek Zawodowy Kolejarzy zwrócił się do Dyrekcji Szpitala Okręgowego o r. z prośbą o zorganizowanie koncertu dla chorych żołnierzy przez chór i orkiestrę ZZK. Dyrekcja szpitala wojskowego przyjął propozycję z radością, gdyż chorzy żołnierze pozabawieni są jakiegokolwiek rozrywki kulturalnej, a wielu z nich tygodniami nie widzi nikogo z bliskich, ponieważ rodziny ich są daleko.

W ubiegłą niedzielę przybyła do szpitala orkiestra smyczkowa i chór kolejowy „Hejnal”, razem czterdzieli parę osób. Każdy z członków chóru i orkiestry przyniósł jedną książkę dla biblioteki w świetlicy szpitalnej. Inicjatywa ich zasługuje na uznanie, gdyż książka dla chorego to najbardziej dostępna rozrywka. Niestety biblioteka szpitalna jest bardzo mała, właściwie nie można tych studiów nazwać jeszcze biblioteką. Za przykładem ZZK powinny pójść i inne związki zawodowe, instytucje społeczne, związki młodzieżowe, młodzież szkolna i społeczeństwo. Z ofiarowanych książek mogłaby powstać spora biblioteka dla chorych żołnierzy.

W świetlicy szpitalnej, gdzie zgromadzili się chorzy żołnierze, ciężcy chorzy zniesiono na noszach), odbył się koncert. Chór kolejowy „Hejnal” pod batutą ob. Waskowskiego odśpiewał szereg piosenek żołnierskich i ludowych, oklaskiwanych przez chorych. Solista Wacisłowski — tenor, wykonał dwie piosenki: „Maszerują chłopcy” i „Królstwo tabakierki”. Duże powodzenie miała piosenka Chyły „Piękna białe dziewczę maszeruje” w wykonaniu chóru. Orkiestra pod batutą ob. Korzenka odegrała wianok kajaków w układzie Kaczwińskiego. Kwiaty polskie (melodie regionalne) i szereg utworów Moniuszy i Chopina. Akompaniowała na fortepianie ob. Chrzanowska.

SPRZEDAŻ SPISU ABONENTÓW TELEFONICZNYCH

Dyrekcja Okręgu Pości i Telegrafów w Lublinie powiadza P. T. abonentów telefonicznych o rozpoczęciu rozprzedaży spisu abonentów telefonicznych.

Cena jednego egzemplarza spisu 60 zł, płatna przy jego odbiorze.

Do nabycia spisu są uprawnieni jedynie abonenci telefoniczni. Sprzedaż spisu abonentów m. Lublina odbędzie się w gmachu pocztowym przy ul. Krakowskiej. Przedmiocie 30, parter. Cokolwiek nadawania telegramów i rozmowy telefonicznej w godz. od 9 do 16.

Abonenci telefoniczni poza Lublinem otrzymają spisy za pośrednictwem swych placówek pocztowo-telekom.

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie ogłasza przetarg na okleinę 38 m² oklein w gmachu Dyrekcji przy ulicy Okopowej Nr. 7. Oferty należy kierować w zamkniętych kopertach na adres: Dyrekcja Lasów Państwowych w Lublinie, Oddział Gospodarczy do dnia 25 września 1945 roku, godz. 12-iej, po czym nastąpi otwarcie ofert. Dyrekcja zastrzega sobie wybór oferenta bez względu na zaoferowaną sumę. Bliszych informacji udziela Oddział Gospodarczy Dyrekcji, pokój Nr. 4 codziennie od godz. 10-iej do 12-iej.

OGWIESZCZENIE. Dnia 25 września 1945 r. godz. 9, na torze wyciągowym w Lublinie odbędzie się licencja ogierów z 1/2-letnich i starszych z powiatu lubelskiego.

W roku akademickim 1944/45, 60 osób ukończyło studia z tytułem magistra (przeważnie studenci, którzy odbywali tajne studia w czasie okupacji). 10 osób otrzymało stopień doktora. Oprócz tego przeprowadzono 14 habilitacji młodych uczonych.

Największą trudnością w rozwoju Uniwersytetu jest powojenny brak pomieszczeń. Uniwersytet musiał zrezygnować ze współpracy szeregu wybitnych sił naukowych, tylko dlatego, że nie mógł im zapewnić odpowiednich mieszkań.

Dom studencki, co najmniej na tysiąc osób, mógłby umożliwić wielu ludziom z prowincji studia.

Drugą wielką potrzebą Uniwersytetu są książki i przyrządy naukowe. Pod względem zaopatrzenia, sytuacja Uniwersytetu MCS jest naprawdę niegorsza, a czasem nawet lepsza od sytuacji innych uniwersytetów w tej chwili w Polsce istniejących (z wyjątkiem Krakowa). Zaopatrzenie wszystkich jednak uniwersytetów w Polsce jest bardzo złe, ze względu na zniszczenia dokonane przez okupanta.

T. T.

„Ktoś za to odpowie“

Najbardziej złośliwa, denerwująca, dociekliwa i wyprawdzająca z równowagi instytucji powojennej — to — taki zdawałoby się niewinny — aparat telefoniczny. Pnie się kilkadziesiąt razy na dzień. I — o dziwo — sam się naprawia.

Wtedy, kiedy trzeba niezwłocznie w ważnej sprawie telefonować, aparat nie działa. Kiedy — jakiś gość zaczyna godzinny rozmowę, której z uprzejmości nie można mu przerywać, aparat działa doskonale. Kiedy się ma, kilka ważnych rozmów telefonicznych do załatwienia, załatwia się pierwszą, a natychmiastowe połączenie następuje, już jest nieosiągalne. Trzeba czekać, aż znowu „aparat sam się naprawi“.

Otrzymać połączenie z innymi miastami jest ogromnie trudno. Najczęściej „linia jest zepsuta“, a jeśli nie jest zepsuta, to na połączenie trzeba czekać kilka — do kilkunastu godzin.

Nie się tak często nie pnie, jak właśnie aparaty telefoniczne. Oddaje się je do naprawy, kilkakrotnie upomina o nie, żeby już, nareszcie je naprawiono i dano do użytku. Po kilku dniach lub tygodniach, wręczając człowiek doczeka się zaistnienia naprawionego aparatu, ale co się okazuje? Po 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52, 53, 54, 55, 56, 57, 58, 59, 60, 61, 62, 63, 64, 65, 66, 67, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 76, 77, 78, 79, 80, 81, 82, 83, 84, 85, 86, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 95, 96, 97, 98, 99, 100, 101, 102, 103, 104, 105, 106, 107, 108, 109, 110, 111, 112, 113, 114, 115, 116, 117, 118, 119, 120, 121, 122, 123, 124, 125, 126, 127, 128, 129, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 152, 153, 154, 155, 156, 157, 158, 159, 160, 161, 162, 163, 164, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 171, 172, 173, 174, 175, 176, 177, 178, 179, 180, 181, 182, 183, 184, 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 201, 202, 203, 204, 205, 206, 207, 208, 209, 210, 211, 212, 213, 214, 215, 216, 217, 218, 219, 220, 221, 222, 223, 224, 225, 226, 227, 228, 229, 230, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 238, 239, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 257, 258, 259, 260, 261, 262, 263, 264, 265, 266, 267, 268, 269, 270, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 283, 284, 285, 286, 287, 288, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 305, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 312, 313, 314, 315, 316, 317, 318, 319, 320, 321, 322, 323, 324, 325, 326, 327, 328, 329, 330, 331, 332, 333, 334, 335, 336, 337, 338, 339, 340, 341, 342, 343, 344, 345, 346, 347, 348, 349, 350, 351, 352, 353, 354, 355, 356, 357, 358, 359, 360, 361, 362, 363, 364, 365, 366, 367, 368, 369, 370, 371, 372, 373, 374, 375, 376, 377, 378, 379, 380, 381, 382, 383, 384, 385, 386, 387, 388, 389, 390, 391, 392, 393, 394, 395, 396, 397, 398, 399, 400, 401, 402, 403, 404, 405, 406, 407, 408, 409, 410, 411, 412, 413, 414, 415, 416, 417, 418, 419, 420, 421, 422, 423, 424, 425, 426, 427, 428, 429, 430, 431, 432, 433, 434, 435, 436, 437, 438, 439, 440, 441, 442, 443, 444, 445, 446, 447, 448, 449, 450, 451, 452, 453, 454, 455, 456, 457, 458, 459, 460, 461, 462, 463, 464, 465, 466, 467, 468, 469, 470, 471, 472, 473, 474, 475, 476, 477, 478, 479, 480, 481, 482, 483, 484, 485, 486, 487, 488, 489, 490, 491, 492, 493, 494, 495, 496, 497, 498, 499, 500, 501, 502, 503, 504, 505, 506, 507, 508, 509, 510, 511, 512, 513, 514, 515, 516, 517, 518, 519, 520, 521, 522, 523, 524, 525, 526, 527, 528, 529, 530, 531, 532, 533, 534, 535, 536, 537, 538, 539, 540, 541, 542, 543, 544, 545, 546, 547, 548, 549, 550, 551, 552, 553, 554, 555, 556, 557, 558, 559, 560, 561, 562, 563, 564, 565, 566, 567, 568, 569, 570, 571, 572, 573, 574, 575, 576, 577, 578, 579, 580, 581, 582, 583, 584, 585, 586, 587, 588, 589, 590, 591, 592, 593, 594, 595, 596, 597, 598, 599, 600, 601, 602, 603, 604, 605, 606, 607, 608, 609, 610, 611, 612, 613, 614, 615, 616, 617, 618, 619, 620, 621, 622, 623, 624, 625, 626, 627, 628, 629, 630, 631, 632, 633, 634, 635, 636, 637, 638, 639, 640, 641, 642, 643, 644, 645, 646, 647, 648, 649, 650, 651, 652, 653, 654, 655, 656, 657, 658, 659, 660, 661, 662, 663, 664, 665, 666, 667, 668, 669, 670, 671, 672, 673, 674, 675, 676, 677, 678, 679, 680, 681, 682, 683, 684, 685, 686, 687, 688, 689, 690, 691, 692, 693, 694, 695, 696, 697, 698, 699, 700, 701, 702, 703, 704, 705, 706, 707, 708, 709, 710, 711, 712, 713, 714, 715, 716, 717, 718, 719, 720, 721, 722, 723, 724, 725, 726, 727, 728, 729, 730, 731, 732, 733, 734, 735, 736, 737, 738, 739, 740, 741, 742, 743, 744, 745, 746, 747, 748, 749, 750, 751, 752, 753, 754, 755, 756, 757, 758, 759, 760, 761, 762, 763, 764, 765, 766, 767, 768, 769, 770, 771, 772, 773, 774, 775, 776, 777, 778, 779, 780, 781, 782, 783, 784, 785, 786, 787, 788, 789, 790, 791, 792, 793, 794, 795, 796, 797, 798, 799, 800, 801, 802, 803, 804, 805, 806, 807, 808, 809, 810, 811, 812, 813, 814, 815, 816, 817, 818, 819, 820, 821, 822, 823, 824, 825, 826, 827, 828, 829, 830, 831, 832, 833, 834, 835, 836, 837, 838, 839, 840, 841, 842, 843, 844, 845, 846, 847, 848, 849, 850, 851, 852, 853, 854, 855, 856, 857, 858, 859, 860, 861, 862, 863, 864, 865, 866, 867, 868, 869, 870, 871, 872, 873, 874, 875, 876, 877, 878, 879, 880, 881, 882, 883, 884, 885, 886, 887, 888, 889, 890, 891, 892, 893, 894, 895, 896, 897, 898, 899, 900, 901, 902, 903, 904, 905, 906, 907, 908, 909, 910, 911, 912, 913, 914, 915, 916, 917, 918, 919, 920, 921, 922, 923, 924, 925, 926, 927, 928, 929, 930, 931, 932, 933, 934, 935, 936, 937, 938, 939, 940, 941, 942, 943, 944, 945, 946, 947, 948, 949, 950, 951, 952, 953, 954, 955, 956, 957, 958, 959, 960, 961, 962, 963, 964, 965, 966, 967, 968, 969, 970, 971, 972, 973, 974, 975, 976, 977, 978, 979, 980, 981, 982, 983, 984, 985, 986, 987, 988, 989, 990, 991, 992, 993, 994, 995, 996, 997, 998, 999, 1000.

Zakończenie trzeciego kursu dla członków Rad Zakładowych

W sobotę, dnia 15 b. m. zakończył się trzeci kurs dla członków Rad Zakładowych zorganizowany przez Okręgową Komisję Związków Zawodowych. Kurs ukończyło 36-ciu słuchaczy.

Wykładowcami byli znani działacze ruchu robotniczego z terenu Lublina.

Podczas wykładów odbywały się dość ciekawe dyskusje między uczestnikami a słuchaczami, co świadczy o dużym wyrobieniu robotnika polskiego.

Wykłady prowadził następujący prelegent: Inspektor Pracy Okręgu Lubelskiego na temat: „Bezpieczeństwa pracy, higieny i umów zbiorowych“.

Tow. Krzykała na temat: „Rola Polski na terenie międzywojennym“.

Tow. Piątkowski „Międzynarodowa polityka Polski, dawniej a obecnie“.

Tow. Bień na temat: „Ruch zawodowy w Odrodzonej Polsce“. Rady Zakładowe, ich rola, zadania i kompetencje“.

KOMUNIKAT. Dn. 18 września o godz. 19-iej w II klinice chorób wewnętrznych odbędzie się pierwsze powojenne posiedzenie Lubelskiego Towarzystwa Lekarskiego. Porządek dzienny: 1) Demonstracja chorób, 2) Dr. Goldschmidt: Dalsze spostrzeżenia nad leczeniem cukrzycy.

Drabne ogłoszenia

DR. LIND, lekarz chorób kobiecych, ul. Żwirki 4 (obok Domu Żołnierza). 491

DR. PINUS (skórno-weneryczne, wewnętrzne), Lubartowska 18. 437

SPRZEDAM nową protezę na lewą rękę Zamojska 11 m. 18.

GWARANTOWANE barwniki do domowego użytku KOLORAN idealnie farbują i jednocześnie odzwierciedlają wszelkie tkaniny. Duży wybór kolorów. Wytwórnia Chemiczna „STABIL“, Łódź, ul. Piotrkowska 39 tel. 140-25. Przedstawiciel poszukiwani. 497

PRZEJMUJE mieszkanie wyleżdżających na Zachód. Wyjazdowe. Dolna P. Marii 6, Maciejewicz. 538

FIRMA „CENTROMLYN“, Lublin, 1 Maja 53 m. 4, telefon 12-26 dostarcza dla młynów, rolnictwa, tartaków, gorzelni, cukrowni, browarów, gaz młynarski, pasy napędowe, pily tartaczne, łożyska kulowe, klingerit, azbest, siatki i wszelkie artykuły techniczne. 534

Tow. Zarski na temat: „Praca kulturalno-oświatowa w zakładach pracy“. „Zagadnienie wydajności pracy“.

Po ukończeniu kursu słuchacze z nabytą wiedzą powrócili na tereny swych warsztatów pracy, aby podnieść poziom kulturalny robotników i przyczynić się do wydajności pracy w Polsce Demokratycznej.

Uczestnik

Z akcji przesiedleńczej

ŁÓDŹ (Polpress). Do 15 września br. w województwie łódzkim przesiedlono na odeskane tereny zachodnie 130.000 osób z projektowanej liczby 240.000. Najwięcej przesiedlił powiat: wielkiński — 25.000 osób i radomski — 12.000 osób.

Odnaczenie Milicjantów

WARSZAWA, (Polpress). Rozkazem specjalnym gen. Witolda, Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej, zostało awansowanych do stopnia podoficerskiego 15 milicjantów, którzy odznaczali się w odparciu napadu na posterunek Milicji Obywatelskiej w Tykocinie, pow. Wysokie Mazowieckie.

Teatru i kino

Z TEATRU MIĘSKIEGO

Dnia 1 codziennie doskonała komedia „Papa“ (skrytka autorskiej Callavetta i de Fleurta z dyr. Różyckim i J. Martini w rolach głównych)

TEATR ZIEMI CHEŁMSKIEJ

(Chełm ulica Pierackiego 16)

gra w każdą sobotę i każdą niedzielę znakomitą komedię R. Niewiarowicza „Znasz ją“. Początek o godzinie 13-iej.

Kino „Apollo“ od poniedziałku 17 bm. wyświetla potężny dramat produkcji amerykańskiej pt. „Za namiem życia“. Nadprogram PKF Nr. 24 i dodatkowe „Niewidzialny wróg“. Początek seansów 15, 17 i 19, w niedzielę i święta dodatkowy seans o godzinie 13-iej.

Kino „Batory“ od wtorku 18 bm. wyświetla film produkcji sowieckiej pt. „Była sobie dziewczynka“. Nadprogram PKF Nr. 23. Początek seansów 15, 17, 19, w niedzielę i święta dodatkowy seans o godzinie 13-iej.

Kino „Rialto“ od poniedziałku 17 bm. wyświetla wspaniałą komedię muzyczną produkcji polskiej pt. „Zapomniana melodia“ w roli gł. Grosówna, Zabczyński, Złocz, Sielanski. Nadprogram PKF Nr. 22. Początek seansów 15, 17 i 19, w niedzielę i święta dodatkowy seans o godzinie 13-iej.

Zarząd Miejski w Lublinie Wydział Aprobizacji i Handlu wzywa wszystkich właścicieli detalicznych punktów sprzedaży kartofli z roku ubiegłego do osobistego zgłoszenia się (Krak. Przedm. 39, II piętro, pok. Nr. 3) w celu zarejestrowania się do akcji rozdania kartofli na karty aprobowane na rok 1945/46 w terminie do dnia 22 b. m.

Wezwanie niniejsze dotyczy również zainteresowanych, którzy chcą ubiegać się o prawo do detalicznej sprzedaży kartofli na karty aprobowane, a posiadają odpowiednie ku temu warunki: jak możliwość magazynowania większej ilości kartofli i zagwarantowaną sprawą sprzedaż detaliczną.

Firma Bracia RAKOWSCY
ARTYKUŁY KANALIZACYJNE
Lublin, ul. Staszica 2 tel. 22-42
poleca:
rury studienne i ochronne